

Lynyrd Skynyrd – Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd (1973/2001)

Written by bluesever

Thursday, 10 June 2010 21:40 - Last Updated Sunday, 24 June 2018 12:14

Lynyrd Skynyrd – Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd (1973/2001)



01. *I Ain't The One* (Gary Rossington/Ronnie Van Zant) – 3:51
02. *Tuesday's Gone* (Gary Rossington/Allen Collins / Ronnie Van Zant) – 7:27
03. *Gimme Three Steps* (Allen Collins/Ronnie Van Zant) – 4:25
04. *Simple Man* (Gary Rossington/Ronnie Van Zant) – 5:53
05. *Things Goin' On* (Gary Rossington/Ronnie Van Zant) – 4:57
06. *Mississippi Kid* (Al Kooper/Ronnie Van Zant/Bob Burns) – 3:53
07. *Poison Whiskey* (Ed King/Ronnie Van Zant) – 3:11
08. *Free Bird* (Allen Collins/Ronnie Van Zant) – 9:04 + 9. *Mr. Banker* (Demo) 10. *Down South Jukin'* (Demo) 11. *Tuesday's Gone* (Demo) 12. *Gimme Three Steps* (Demo) 13. *Free Bird* (Demo)

Personnel:

- Ronnie Van Zant - lead vocals, lyrics
 - Gary Rossington - lead guitar on "Tuesday's Gone", "Gimme Three Steps", "Things Goin' On", "Poison Whiskey", "Simple Man", rhythm guitar on the others
 - Allen Collins - lead guitar on "I Ain't The One" & "Free Bird", rhythm guitar on the others
 - Ed King - lead guitar on "Mississippi Kid", bass on all tracks except "Mississippi Kid" and "Tuesday's Gone"
 - Billy Powell - keyboards
 - Bob Burns - drums except on "Tuesday's Gone"
 - Leon Wilkeson - (bass guitar before the album was to cut; rejoined shortly thereafter, so band's photo on the album sleeve includes 7 musicians)
- +
- Roosevelt Gook (Al Kooper) - bass, Mellotron & back-up harmony on "Tuesday's Gone", mandolin & bass drum on "Mississippi Kid", organ on "Simple Man", "Poison Whiskey" & "Free Bird", Mellotron on "Free Bird"
 - Robert Nix - drums on "Tuesday's Gone"
 - Bobbi Hall - percussion on "Gimme Three Steps" & "Things Goin' On"
 - Steve Katz - harmonica on "Mississippi Kid"

Lynyrd Skynyrd – Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd (1973/2001)

Written by bluesever

Thursday, 10 June 2010 21:40 - Last Updated Sunday, 24 June 2018 12:14

The Allman Brothers came first, but Lynyrd Skynyrd epitomized Southern rock. The Allmans were exceptionally gifted musicians, as much bluesmen as rockers. Skynyrd was nothing but rockers, and they were Southern rockers to the bone. This didn't just mean that they were rednecks, but that they brought it all together -- the blues, country, garage rock, Southern poetry -- in a way that sounded more like the South than even the Allmans. And a large portion of that derives from their hard, lean edge, which was nowhere more apparent than on their debut album, *Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd*. Produced by Al Kooper, there are few records that sound this raw and uncompromising, especially records by debut bands. Then again, few bands sound this confident and fully formed with their first record. Perhaps the record is stronger because it's only eight songs, so there isn't a wasted moment, but that doesn't discount the sheer strength of each song. Consider the opening juxtaposition of the rollicking "I Ain't the One" with the heartbreaking "Tuesday's Gone." Two songs couldn't be more opposed, yet Skynyrd sounds equally convincing on both. If that's all the record did, it would still be fondly regarded, but it wouldn't have been influential. The genius of Skynyrd is that they un-self-consciously blended album-oriented hard rock, blues, country, and garage rock, turning it all into a distinctive sound that sounds familiar but thoroughly unique. On top of that, there's the highly individual voice of Ronnie Van Zant, a songwriter who isn't afraid to be nakedly sentimental, spin tales of the South, or to twist macho conventions with humor. And, lest we forget, while he does this, the band rocks like a motherf*cker. It's the birth of a great band that birthed an entire genre with this album. ---Stephen Thomas Erlewine, All Music Guide

Lynyrd Skynyrd to, obok The Allman Brothers Band i ZZ Top, najbardziej znany rockowy zespół lat 70. z południa Stanów. Grupa powstała już w 1966 roku - siedem lat przed płytowym debiutem. Przez cały ten czas zaskakująco stabilny był skład. Od samego początku w zespole występował wokalista Ronnie Van Zant, gitarzyści Gary Rossington i Allen Collins, oraz perkusista Bob Burns (którego przez krótki czas zastępował Rickey Medlocke). Często zmieniało się natomiast stanowisko basisty - początkowo rolę tę pełnił Larry Junstrom, następnie Greg T. Walker i Leon Wilkeson, aż w końcu, od 1972 roku, Ed King. Niedługo później skład poszerzył się o klawiszowca Billy'ego Powella. Na początku 1973 zespół zarejestrował swój debiutancki album, "(pronounced 'lěh-'nérd 'skin-'nérd)". Niedługo po zakończeniu sesji, do grupy postanowił wrócić Wilkeson. Na albumie nie zagrał ani dźwięku, ale załapał się na okładkową fotografię. King od tamtej pory pełnił rolę trzeciego gitarzysty.

Zespół zaczynał od grania muzyki na pograniczu country i bluesa, jednak z czasem muzycy zafascynowali się brytyjskim blues rockiem, zwłaszcza grupami Free i Cream. Debiutancki longplay Lynyrd Skynyrd brzmi jak odpowiedź na tego typu granie, ale zaprezentowana z luzem

Lynyrd Skynyrd – Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd (1973/2001)

Written by bluesever

Thursday, 10 June 2010 21:40 - Last Updated Sunday, 24 June 2018 12:14

typowym dla południa Stanów. Tej "południowości" jest tutaj zdecydowanie więcej, niż w twórczości The Allman Brothers Band, do których Lynardzi są często porównywani, a którzy brzmią zdecydowanie bardziej brytyjsko (przynajmniej na albumach nagranych przed śmiercią Duane'a Allmana).

Album "(pronounced 'lěh-'nérd 'skin-'nérd)" rozpoczyna się od zadziornego "I Ain't the One", zbudowanego na bardzo charakterystycznym riffie, ze świetnymi gitarowymi solówkami. Po takim - bardzo zresztą udanym - otwarciu, dobrze byłoby umieścić jeszcze jeden czy dwa kawałki w tym stylu, aby potrzymać napięcie. Niestety, "Tuesday's Gone" to zwrot o 180 stopni. Sam w sobie utwór jest naprawdę udany - to łagodna, bardzo melodyjna ballada, z długimi solówkami i melotronem w tle. Ale na albumie pojawia się zdecydowanie za szybko, gdy jest jeszcze za wcześnie na takie uspokojenie. Tym bardziej, że kompozycja trwa ponad siedem minut, a tak naprawdę niewiele się w niej dzieje. Bardziej dynamicznie robi się w nieco banalnym "Gimme Three Steps", ale tuż po nim pojawia się... kolejna ballada, "Simple Man". Tym razem jednak bardziej zwarta, z cięższymi refrenami i ostrą solówką. A jednocześnie czarująca przepiękną melodią.

"Things Goin' On" i akustyczny "Mississippi Kid" bliższe są nowoorleańskiego bluesa, niż rocka. Niestety oba są dość monotonne i zupełnie niezapadające w pamięć. Ten sam problem dotyczy także ostrzejszego "Poison Whiskey", w którym wraca inspiracja brytyjskim graniem. Dopiero na sam koniec albumu pojawia się kolejna perła - dziewięciominutowy "Free Bird". To prawdopodobnie najważniejsza kompozycja w całym dorobku Lynyrd Skynyrd, a na pewno najpiękniejsza. Napisana przez Ronniego Van Zanta jako hołd dla Duane'a Allmana, zaledwie cztery lata później stała się w pewnym sensie epitafium dla niego samego. Jednak wcale nie tekst robi tu największe wrażenie, a muzyka. Z początku utwór jest bardzo stonowany - melodyjnej partii wokalnejszą delikatne dźwięki gitary i organowe tło - jednak stopniowo nabiera mocy, zaś ostatnie cztery minuty to elektryzujące gitarowe popisy Rossingtona i Collinsa.

Na debiutanckim albumie muzykom Lynyrd Skynyrd zdecydowanie najlepiej wyszły utwory łączące balladowy nastrój z rockowym czadem ("Free Bird", "Simple Man"), chociaż nieźle odnaleźli się też w ostrzejszym ("I Ain't the One") i bardziej subtelnym ("Tuesday's Gone") graniu. Gdyby cały album utrzymany był na poziomie utworów wymienionych w nawiasach, ocena byłaby wyższa. Ale stanowią one tylko połowę albumu (ilościowo, bo czasowo prawie dwie trzecie), a pozostałe utwory pełnią rolę niezbyt udanych wypełniaczy.

---pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

Lynyrd Skynyrd – Pronounced Leh-Nerd Skin-Nerd (1973/2001)

Written by bluesever

Thursday, 10 June 2010 21:40 - Last Updated Sunday, 24 June 2018 12:14

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)